

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Redakcja i Administracja: Wilno, Jagiellońska 2, Telefon: Redakcja 74, Administracja 55. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9-3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 84.756. Drukarnia - ul. 5-to Lutka 1, Telefon 3-40.

SUUM CUIQUE.

(Na marginesie procesu Taraszkiewicza)

Zapadły onegdaj wyrok I-szej instancji w sprawie Taraszkiewicza i towarzyszy jest potwierdzeniem od początku przez nasze pismo broniącej tezy, że cały ruch „Hromady“ białoruskiej i jej późniejsze schyłkowe formy, nie miały charakteru akcji komunistycznej, kierowanej z zewnątrz, a jego miejscowi przywódcy nie byli komunistami, pozostającymi w organicznym związku z III-cią międzynarodową. Ruch ten III-cia międzynarodówka usiłowała jednak opanować i pokierować go stosownie do swoich celów. W pewnej mierze jej się udało, lecz już na tem nie zarysował się poważny rozdział w losie organizacji. W chwili aresztowania przywódców okazało się, że tylko agenci III-ej międzynarodówki „zdażyli“ w czas zbicie.

„Hromada“ była w rzeczywistości ruchem narodowym białoruskim o bardzo radykalnym zabarwieniu społecznym, które wynikało z socjalnej i gospodarczej struktury ludności białoruskiej. W tworzeniu się „Hromady“ momenty ekonomiczne nie grały jednak roli decydującej. Organizacja ta rosła w bardzo szybkim tempie w okresie względnie pomyślnej konjunktury gospod. O kryzysie nie było jeszcze nawet mowy. Najbardziej dotkliwym bólem naszego kraju był głód ziemi, przeludnienie wsi, oraz niesłychanie niski poziom kultury i techniki rolnej.

Skąd więc pojawiła się taka wielka dynamika ruchu „Hromady“? Przedewszystkiem z rozprężenia i słabości władzy państwowej, skazanej na bierność przyglądającej się wścieklej agitacji kilkudziesięciu nieskrepowanych niezem posłów sejmowych, wśród jednej z najbardziej prymitywnych ludności w Europie. Dziś może na śmiało stwierdzić, że w roku 1925 i pierwszej połowie 1926-go władza państwowa nie panowała całkowicie nad terenem. Chłop białoruski nie przywykł do bezkarnego maltretowania władzy państwowej — i to nieraz w obecności jej przedstawicieli — przez znanych mu okolicznych lub przyjezdnych agitatorów. W czynniku władzy nauczył się widzieć coś nietykalnego, sakralnego. W głowie chłop białoruski zaczęło układać się przekonanie, że władza, która daje się poniewierać na wiecach, nie jest władzą prawdziwą, nie jest władzą silną. Występujący ostro przeciwko niej agitatorzy są silniejsi — trzeba więc ich słuchać.

Oczywiście, nietykalo to było przyczyną szybkiego rozszerzenia się „Hromady“. Narodowo-białoruskie i społeczne hasła prowadzonej agitacji trafiały na grunt podatny. Ale, niechby nie, dopiero legenda słabości i bierności władzy przemogła właścicieli wieśniaków ostrożność i pchnęła go do czynnego zaangażowania się w ruch. Stanowcze i energiczne wystąpienie władz przeciwko „Hromadzie“ z taką samą szybkością i łatwością położyło kres jej istnieniu, jaka cechowała początkowo jej sukcesy. „Kompłiżyst“ mas białoruskich okazał się o wiele słabszy niż uczuciowy i intelektualny stosunek przywódców do głoszących przez nich narodowo-rewolucyjnych haseł. Ta niewspółmierność politycznego maksymalizmu przywódców białoruskich z biernością białoruskich mas, była jedną z głównych powodów doznanych przez tych przywódców zawodów.

Proces Taraszkiewicza jest niejako epilogiem sprawy „Hromady“ — jakkolwiek z tą organizacją bezpośrednio już się nie wiąże. Taraszkiewicz

skazany został jako niepodległościowiec białoruski w drodze akcji rewolucyjnej pragnącej osiągnąć swoje aspiracje, lecz nie jako agent moskiewskiego internacjonalu. Jest to różnica natury nie tylko moralnej, ale i politycznej, jakkolwiek ze stanowiska prawnego może ona nie posiadać istotnego znaczenia. Dla nas ta różnica jest istotną. Wprawdzie, jak wynika z zeznań Taraszkiewicza, jest on dziś ideowym komunistą, lub co najmniej bardzo bliskim ideologii komunistycznej. Jednakże z III-ą międzynarodówką dzieł go właśnie nie co innego jak to, że jest niepodległościowcem białoruskim.

Ze stanowiska obiektywnej oceny Taraszkiewicz był o tyle złym politykiem, o ile miał rację prokurator, mówiąc, że Białoruś nie dojrzała do iredenty. Zadaniem polityki polskiej jest niedopuszczenie do tego, aby w chwili możliwej dojrzałości iredenta białoruska zwróciła swe ostrze przeciwko państwowości Rzeczypospolitej.

Ale nie powinniśmy zamykać oczu na fakt, że Taraszkiewicz zapoczątkował białoruską legendę walki o niepodległość. To też wyrok z dnia 29 ub. m. pod względem wymowy politycznej wykracza znacznie poza treść konkretnego przestępstwa, które go dotyczył.

Nasz sprawozdawca sądowy na podstawie przebiegu zeznań oskarżonego i świadków, przeciwstawił Taraszkiewiczowi dyr. Ostrowskiego, kwalifikując go jako „politycznego wroga“ głównego oskarżonego i przedstawiciela „ugody polsko-białoruskiej“. Nasz kolega redakcyjny użył określeń nieuzupełnionych. Sądzę, że dyr. Ostrowski jest również niepodległościowcem białoruskim. Różnica pomiędzy temi dwoma ludźmi nie dotyczy końcowego punktu ich politycznego programu, lecz czasu, dróg i środków jego realizacji, oraz związków politycznych, w jakich to sobie wyobrażają gdyby Ostrowski był Ukraińcem — należałby do petliurów, lecz nie do „Selrobu“, nie jest bowiem komunistą i nie walczy z Polską w imię osiągnięcia swoich narodowych ideałów.

Słowo „ugoda“ (w zakresie stosunku państwa do jakiejś części jego obywateli), ma dla naszych uszu jakieś przykre brzmienie. Coś w tem jest poniżającego, coś, co mieści w sobie rezygnację z pewnych zasadniczych wartości za cenę miski soczewicy. Sądzę, że nawet w stosunku do przeciwnika (a p. Ostrowski zasadniczo nim nie jest) byłoby nie po rycersku nazwać „ugodą“ — w powyższym ujęciem znaczeniu — działalność kulturalno-społeczną, której cel i metody odpowiadają dzisiejszym najpierwszym potrzebom społeczeństwa białoruskiego.

Testis.

Nowe monety 5-złotowe.



W najbliższych dniach zostaną wypuszczone do obiegu nowe monety 5-złotowe. Monety te mają rysunek i układ identyczny, jak monety 10 i 2 zł.

W NIEMCZECH PO STAREMU.

Kryzys gabinetowy zaczyna już Niemców nudzić.

BERLIN (Pat). Pomimo półoficjalnych zapewnień co do możliwości zakończenia kryzysu gabinetowego w dniu dzisiejszym do wieczora sytuacja pozostała niewyjaśniona. Wiadomo jedynie że gen. Schleicher odbył konferencję z urzędującym komisarzem Papenem i że wieczorem obaj mają być przyjęci przez prezydenta Hindenburga.

Ukazał się oficjalny komunikat

Narady, narady i... nic więcej.
BERLIN. (Pat). W czwartek wieczorem odbyła się u prezydenta Hindenburga półtoragodzinna narada, w której udział wzięli gen. Schleicher, kanclerz Papen i sekretarz stanu Meisner. Decyzja prezydenta nie jest znana, aczkolwiek biuro Conti z dobrze

biura prasowego partii narodowo socjalistycznej w którym zaprzeczono się kategorię jakoby Hitler zamierzał przybyć do Berlina i pertraktować w sprawie przesilenia. Nieprzejdane stanowisko narodowych socjalistów obaliło nadzieje kół miarodajnych co do dojścia do skutku osobiste go widzenia się Hitlera z gen. Schleicherem.

Natomiast pojawiły się wiadomości o kontynuowaniu przez Schleichera rozmów z przywódcami ugrupowań politycznych. Zwracają uwagę na kontakt gen. Schleichera ze związkami zawodowymi, pozostającymi pod wpływem socjal-demokracji. Zarząd tych związków wręczył Schleicherowi publikowany dzisiaj memorandum zawierający uzasadnienie znanych żądań wysuniętych podczas poprzednich rozmów z drugiej strony podkreślając, że analogiczne rozmowy prowadzi urzędujący kanclerz Papen który m. in. odbył konferencję z przywódcą Stahlhelmu Seidtem. Fakty te świadczyłyby, że rozwiązanie kryzysu dozna nowej zwłoki. Prasa wspomina nawet o możliwości przeciwności się przesilenia aż do 6 grudnia t. j. do otwarcia Reichstagu. Ostatnio daje się wyraźnie wyczuć słabnące zainteresowanie opinii publicznej kryzysem gabinetowym, trwającym już przeszło dwa tygodnie.

Zaburzenia bezrobotnych w Niemczech.

BERLIN. (Pat). W mieście Nowa Wieś pod Berlinem doszło w dniu 1 grudnia do poważnych zaburzeń bezrobotnych przed ratuszem miejskim. Tłum domagał się różnych zaskłków w naturze i pieniędżach, a wobec odmownego stanowiska władz, przybrał formę na postawę, usiłując wedrzeć się do pomieszczenia urzędu. Wezwana policja rozprędziła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych. Do krwawych zająć doszło również w Dusseldorfie, gdzie grupa robotników wdarła się do mieszkania jednego z konduktorów tramwajowych i ramła go ciężko w strzałem z rewolweru. Sprawy napisały zbieg li inną poszukiwani. Jak przypuszczają, cho dzi tu o akt zemsty politycznej, dokonany przez bojówkę radykalnej organizacji.

Do krwawych zająć doszło również w Dusseldorfie, gdzie grupa robotników wdarła się do mieszkania jednego z konduktorów tramwajowych i ramła go ciężko w strzałem z rewolweru. Sprawy napisały zbieg li inną poszukiwani. Jak przypuszczają, cho dzi tu o akt zemsty politycznej, dokonany przez bojówkę radykalnej organizacji.

Plenarne posiedzenie Sejmu we wtorek.

WARSZAWA. (Pat). Plenarne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na wtorek dnia 6 grudnia na godzinie 16.14.

Druga nota francuska do St. Zjedn. Francja płacić nie może.

PARYŻ. (Pat). W drugiej nocy francuskiej do prezydenta Hoovera w sprawie długów premier Herriot przy taczając jako jeden z argumentów, kryzys w jakim pogrążona jest Europa, oraz konieczność zachowania stabilizacji gospodarczej i finansowej europejskich dłużników Stanów Zjednoczonych.

Pozatem premier zwraca uwagę,

Francja domaga się moratorium bardziej stanowczo, niż dotychczas.

PARYŻ. (Pat). „Le Matin“ pisze, iż nowa nota francuska która w dniu dzisiejszym zostanie wysłana do Waszyngtonu, po uchwaleniu jej na posiedzeniu Rady Ministrów, składa się z 5 czy 6 stron i jest zredagowana z wielką kurluzją, ale jednocześnie z wielką stanowczością.

W pierwszej części noty są wyliczone dowody związku pomiędzy sprawą długów a sprawą odszkodowań. Druga część noty przypomina pomoc

na wtorek dnia 6 grudnia na godzinie 16.14.

Francja domaga się moratorium bardziej stanowczo, niż dotychczas.

finasową, okazaną przez Francję licznym narodom i podkreśla, że wszelki wstrząs, któryby dotknął walutę francuską, będąc jednym z regulatorów gospodarstwa europejskiego, odbiłoby się w sposób bardzo niekorzystny na życiu Europy.

W konkluzji „Le Matin“ pisze: Do magamy się moratorium, domagamy się o wiele bardziej stanowczy niż dotychczas.

Zamach morderczy na dwu funkcjonariuszy policji pod Lwowem.

Jeden z policjantów zabity, drugi ciężko ranny. Dwu zamachowców ujęto.

LWÓW (Pat) Wczoraj 30 listopada o godzinie 23.15 zaalarmowany wypadkiem w Gródku Jagiellońskim komendant posterunku policji państw Kojak wraz z posterunkowym Słagockim udał się na patrol Na stacji kolejowej Gianna Nawarja obok Lwowa spotkali oni dwóch podejrzanych osobników których wezwali do wyłeg tymanowania się. W tym momencie po lieniaci zostali rażeni strzałami przez tych osobników. W wyniku komendant posterunku Kojak został zabity na miejscu, a posterunkowy Słagocki otrzymał ranę w brzuch. Ciężko rannego posterunkowego Słagockiego przewieziono do szpitala do Lwowa. Dochódz w toku. Sprawcy napadu zbiegli. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast starosta powiatowy.

Podkreślić należy, że ludność 2-ch wsi okolicznych brała czynny udział w pościgu. Przy aresztowanych znaleziono 2 rewolwery marki „Orgels“ oraz amunicję. Nazwiska aresztowanych, ze względu na tożsakość śledztwo muszą być zachowane w tajemnicy.

Szczegóły pościgu za zamachowcami na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

LWÓW. (Pat). Prasa wieczorowa podaje następujące szczegóły o pościgu za zamachowcami na urzęd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Pościg za sprawcami napadu, kontynuowany w rozmaitych kierunkach, doprowadził o godzinie 13 do ujęcia dwóch uczestników zamachu. Dochodzenie wskazuje że sprawcy rozdzielił się w czasie ucieczki. Dwóch z nich udało się w kierunku Glinnej Nawarji, gdzie dokonano morderstwa, po czym zbiegł w kierunku Postomyli, idąc poś piesznie przez całą noc wzdłuż linii kolejowej w kierunku południowym. Nad ranem natknął się na grupę kolejarzy, do której

Zgon ofiary napadu — pocztijona Klimczaka.

LWÓW. (Pat). Dzisiaj w szpitalu powoższym nym we Lwowie zmarł pocztijon Józef Klimczak, którego w groźnym stanie przewieziono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego. Klimczak zmarł wskutek upływu krwi. Jak wiadomo został on postrzelony przez sprawców napadu na urzęd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Czy piatkała udala się? Odpowiedz na to pytanie daje ekonomista o światowej sławie Gilbert C. Layton w angielskim czasopiśmie „The Economist“.

Plan pięcioletni był przedsięwzięciem gigantycznym — mówi G. C. Layton. W ciągu lat pięciu przeobrazić Rosję, należąca wszak do krajów gospodarczo najbardziej uwsteczonych, w kraj dorównujący, a nawet chcący przesiągnąć Europę Zachodnią. — Sam ogrom tego przedsięwzięcia stanowił walną przeszkodę jego urzeczywistnieniu. — W innych krajach przejście od prymitywnych form wytwarzania do nowoczesnej produkcji wielkoprzemysłowej było stopniowe i związane z długą serią wysiłków ciężkich i męczących. Ewolucji towarzyszyły wielkie konflikty ekonomiczne i polityczne, katastrofy, paniki finansowe i zalamania się wszelkiego rodzaju. Byłoby rzeczą niepojętą, gdyby Rosja, której rozmiar są większe i ludność liczniejsza, miała przycyżwić w ciągu kilku lat trudności tej ewolucji. Do roku 1917 Rosja pod względem przemysłowym była spóźniona o całą generację i musiała to mieć uzasadnienie w warunkach przyrodzonych kraju, hamujących rozwój gospodarczy. — Jedną z takich przyczyn jest niedostępność Rosji — brak środków transportowych, który nadal stanowił najsilniejsze ogniwo w łańcuchu przemysłowym, wykonywanym dziś w Rosji.

Bojkot handlu żydowskiego w Turynji.

BERLIN (Pa). Turynjski minister finansów w przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe detalistów w Wei marze, zapowiedział wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia rządowego, zakazującego urzędnikom dopowiania u żydów i w żydowskich domach towarowych. Minister zapowiedział również rozpoczęcie ostrej walki z domami towarowymi i spółdzielniami konsumentów.

Falszerze paszportów.

BERLIN. (Pat). — Policja polityczna aresztowała dwóch falszerzy paszportów, którzy w Śródmieściu posiadali tajną fabrykę paszportów i dokumentów, zaopatrzoną we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. Mie dzy innymi skonfiskowano pieczątki wszystkich dyrekcyj policji europejskiej oraz pieczątki z podrobionymi podpisami referentów prasowych tychże dyrekcyj.

Norwegia nie wpuszcza Trockiego.

OSLO. (Pat). Norweskie Min. Spr. odmówiło pozwolenia na wjazd Trockiego do Norwegii. O to pozwolenie starał się tutejszy zarząd związku słu denckiego, który chciał Trockiego za prosie dla wygłoszenia odczytu w od działu związku w miejscowości Trondheim.

Warszawa wypuszcza bony.

WARSZAWA. (Pat). Magistrat m. Warszawy wypuszcza za miesiąc bony na 15 milio nów z, oprocentowane na 6 proc., na okres trzyletni. Bony m. st. Warszawy zostaną wypuszczone jedynie dla uregulowania należności dostawcom i za roboty, wykonane dla miasta, które to należności powstały z dn. 1 listopada r. b. Emisja nie ma charakteru przymusowego. Bony przyjmować będą ci, którzy wyrażą na to zgodę. Dnia 1 li stopada 1933 roku nastąpi wykupienie emisji

Łączą się przemysłowcy wszystkich krajów na międzynarodowych konferencjach.

Onegdaj otworzyła się światowa konferencja międzynarodowa, oraz międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Paryżu i Hadze. Omawiane będą zapasy, zbyt i ceny reprezentowane na konferencjach towarów.

W zawieranych z Rosją paktach o nieagresji jest punkt, mówiący o nieagresji gospodarczej, a więc niebranie udziału w międzynarodowej umowie, której przedmiotem byłby bojkot gospodarczy, czy finansowy jednego z kontrahentów paktu.

Zyjemy w czasach w których wierzyciel musi specjalnie troszczyć się o los swego dłużnika. Dlatego kraj wierzycielski chce otrzymać spłaty długów w złocie, powinny umożliwić krajom dłużniczym eksport i to taki, któryby zrównoważył bilans płatniczy z danym krajem. O tem trzeba pamiętać przy dokonywanej obecnie generalnej rewizji traktatów handlowych. — Ciągłe moratoria sprzykszyły się nietylko wierzycielom, lecz i dłużnikom.

W Warszawie stwierdzili, że krajowa produkcja rybną osiągnęła samowystarczalność w pokryciu zapotrzebowania rynku we wnętrzu. Dlatego, pod hasłem: przez ze stódkowemmi rybami zagranicą, należy otoczyć się wysoka ochroną celną.

Fabrykanci maszyn rolniczych błagają państwo o pomoc w formie stworzenia specjalnych kredytów na zakup niezbędnych narzędzi. Kredyty byłyby udzielane rolnikom.

W ostatnią niedzielę nadzied do Gdyni pierwszy transport z nowych zbiorów pomarańczę sycylijskich w ilości 2,100 skrzyń. — Świeże pomarańczę rozładują się już po całej Polsce.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 28.77 — 28.99 Nowy York 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 34.89 — 34.98 34.80; Berlin w obrotach przy watnych 211.55. Tendencja mocniejsza.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratów o wniesienie przedpłaty za miesiąc grudzień i wyrównanie zaległości za miesiące ubiegłe. Do numeru dzisiejszego załączamy na ten cel blankiet czekowy P. K. O. z numerem konta naszego wydawnictwa Nr. 80.750

Rocznicowe pokłosie.

Rocznica Wyspiańskiego przynosiła obfity plon artykułów i wspomnień w prasie codziennej. Specjalny, luksusowy numer wydał „Czas” krakowski. (Artykuły Estreichera, Sinka, Mehoffera wspomnienia o Wyspiańskim-malarzu, korespondencja Wyspiańskiego, wspomnienia, St. Wysockiej, reprodukcje n. oznaczonych—świecnych — karykatur — historycznych Wyp.). „Gazeta Polska”, „Kurjer Poranny”, „Dziennik Poznański”, „Gazeta Poranna” omawiają w szeregu artykułów twórczość poety-malarza, uzupełniając te wszechstronny sylwetkę studiami nad muzykalnością i jego utworów. Z pism żydowskich „Nasz Przegląd” zamieszcza wywiad Sulima z pierwszą, która grała rolę Racheli. Jeśli chodzi o nazwiska, to prócz rzeczy samego Wyspiańskiego czytamy artykuły Przybyszewskiego, Żeromskiego, Matuszewskiego, Siereszewskiego, Kadena, Spiczynskiego, Skoczyłosa, Horzycey, Terleckiego, Zawładowskiego, Limanowskiego, Stromenga, Maklakiewicza, Woloszyńskiego, Jęlicy, Kantera i w innych, których nie sposób wymienić z braku miejsca.

WSPOMNIENIA ARTYSTÓW.

(„Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Czas” i „Nasz Przegląd”).
 — Jarecz — wspomina trzydziestolecie chwili kiedy jako „wypedek gimnazjalny” reżyserował „Wesela” w Jasię gdzie było grane przez samych sztukaków. Potem jako student w Krakowie czaił się za drzewami na Plantach, by się przyjrzeć „swemu” autorowi.
 — Sulima opowiada perypetje i obawy przed Wyspiańskim, gdy się szykowało do roli Racheli, jak to o tę rolę trzeba było potem walczyć, i jak bardzo się autorowi „jej” Racheli podobała.
 — Solski grał w „Weselu” już we Lwowie. — Tam mieli oni już pełne poczucie wartości sztuki, którą autorzy krakowscy traktowali jako „szopakę”, dopóki nie dowiedzieli się o publicystyce, że grają arcydzieło.
 — Stanisławski opowiada jak to gen. Kwaśniewski, podówczas sztukacki grał żeńską rolę Pallydy. Stanisławski namawiał go żeby został aktorem — nie usłuchał. Dziś Stanisławski należy do jury mającego przyznać mu nagrody za wystawienie Wyspiańskiego — „Jak w bajce!”

— Chmielński daro chciał się od Wyspiańskiego dowiedzieć jak się ma ubrać na Vernyhero, „nie mnie nie obchodzi. Tak, żeby zrobiło wrażenie” — usłyszał w odpowiedzi.
 — Uziębło małowal karty dekoracyjne do „Nieboskiej”. Wyspiański — „ważny” profesor Akademii potrafił odwiedzić swych studentów po ich „pracowniach” — mansarach i tam na miejscu, po przyjacielsku, uczyć i poprawiać.
 — Zlewierowicz wreszcie był pierwszym „Kacprem”, wspomina jak to Wyspiański „artystycznej grzędzie” podarował swą aktorską tanię na cele... wspólnej wycieczki do Czarnego Stawu... Ale to było potem. W „czasach Wesela”.

...trudno się było do niego przyzwyczajać. Siedział gdzieś w kącie, przyklepiony poprostu do ściany, traktowało go się jak kochanego, genialnego, ale nieco zbłokowanego dziwaka. Nieraz mato się ochotę zawołać szwajcera i kazać go poprostu usunąć. Dopiero później, kiedy człowiek — ja byłem przecież wtedy młodzieniaszką — zrozumiał, co to za szczęście móc go bodaj widzieć, miał sam do siebie pretensję za tę młodzieńczą niedbałość, która mu pozwalała obok Wyspiańskiego przechodzić. — Jim.

Obchód 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego w Litwie.

Z pogranicza donoszą iż społeczeństwo polskie na Litwie uroczysto obchodziło 25 lecie zgonu St. Wyspiańskiego. W gimnazjum polskim w Włtkomierzu i szkołach

Nafta a zatarg w Gran Chaco.

Ukrytym, zakulisowym spiritus movens wielu konfliktów międzynarodowych, nie mówiąc już o zatargach lokalnych, było i jest „płynne złoto” — nafta. Fakt ten zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, jeżeli chodzi o zatarg boliwijski — paragwajski. Oficjalnie — jak już mieliśmy okazję o tym pisać — przedmiotem sporu jest obrzymania połacie dzwielcęg dżungli Gran Chaco. Faktycznie — chodzi o ukryte w głębi nie dostępnymi terenów naftajadze źródła. Ciekawe szczegóły w tym względzie przynosi ostatnio „Berl. Tagblatt”, zamieszczając artykuł znanego podróżnika niemieckiego Jana Gramssa.

W grudniu r. ub. — pisze Jan Gramss — byłem z wycieczką botaniczną w paragwajskim Chaco. Pewnego dnia, w głuchym pustkowiu o 150 km. na północny wschód od rzeki Pileanayo natknąłem się ze swoimi ludźmi na plensie indyjskie Guarni. W okolicy Indian znajdował się Hiszpan, nazwiskiem Luiz de Torres, zajęty pilnym studjowaniem różnych map i dokonywaniem jakichś tajemniczych pomiarów. Powitał on mnie z dużą dozą niestojności. Dopiero po pewnym czasie zwierzył mi się ze swych tajemnic. Odkrył on mianowicie w paragwajskiej północnej części Gran Chaco, po uciążliwych i długich poszukiwaniach, obficie źródła naftowe. Obecnie ustalił ich położenie na mapach.

Wkrótce ustaliliśmy się, Luiz de Torres ruszył na północną rzecze Pileanayo, by następnie dotrzeć do stołicy Paragwaju, Asuncion, ja zaś — adatem się na północ ku granicy boliwijskiej.

Po upływie paru miesięcy, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, znowu spotkałem de Torres w matem, boliwijskim mieście Guayaba. Okazało się, że Hiszpan przybył szczytnie do Asuncion i podjął starania w kierunku zainteresowania naftą wielkiego kapitału. Zaden z Paragwajczyków nie rozpoznał jednak tak wielką sumę, by nie ślansować eksploatację odkrytych przez de Torres źródła naftowego. Do rzędu paragwajskiego Torres zwracać się nie chciał, jako obojętny. Z konieczności nawiązał przed kontakt z pewnym biurem boliwijskim, będącym właścicielem jawną ekspozycją najbogatszego obywatela Boliwii, właściciela licznych kopalń srebra, cyny i miedzi, niejakiego Patino. Ten ostatni zainteresował się odkryciem Torres i podjął z nim układy.

Wszystko było na najlepszej drodze, gdy wnik w wiadomości nieoczekiwanie rząd paragwajski, który przez swych tajnych agentów — Indian dowiedział się o odkryciu i zamiarach Torres. Polcja w Asuncion opieczętowała i zlikwidowała biuro, będące agencją Patino, zaś Torres z trudem zdolał się w ostatniej chwili uratować przed aresztowaniem. Wysłuchał de Torres i podjął z nim układy.

Z Guayaba ruszył Torres niezwłocznie do Boliwii, pawął bezpośredni kontakt z Patino, a w rezultacie — z rządem boliwijskim. Boliwja oddawna już miała chęć na Gran Chaco. Teraz, gdy Hiszpan przyniósł wiadomość o odkryciu bogatych źródeł naftowych, apetyty boliwijskie wrosły dziesięciokrotnie. Rząd boliwijski, za którego plecami stał wspaniały Patino podjął z Paragwajem układy o Gran Chaco. W kwietniu r. b. przybył do Asuncion z ramienia Patino przedstawiciel pewnego wielkiego banku i przedłożył rządowi paragwajskiemu na stojące warunki umowy; Paragwaj sprzedaje wspomnianemu bankowi źródła naftowe w Gran Chaco; bank obowiązuje się zbudować w ciągu lat 3 wielką przystań w Asuncion, na prawym brzegu rzeki Parany, a następnie przeprowadzić z Asuncion do źródeł naftowych linie kolejową, mającą się łączyć z siecią boliwijskiej kolei; bank zapewnia rządowi paragwajskiemu dziesięciu procent dochodów z eksploatacji pół naftowych. W niedługim czasie rząd paragwajski uznał wszystkie bogactwa kopalne w Chaco północnym za własność państwową. W związku z tem, propozycje konsorcjum Patino zostały

odrzucone, zwłaszcza, że w propozycji połączenia linii kolejowej z kolejami boliwijskimi dopatrzono się intrzygi na szkodę Paragwaju. Rząd paragwajski oświadczył, że nie odda bogactw narodowych na łup obcych kapitalistów. Próba pokojowego zatowienia sprawy Gran Chaco pomiędzy Boliwją a Paragwajem zakończyła się fiaskiem. Patino postanowił jednak postawić na swoim. Za jego to sprawą — a właściwie za sprawą jeszcze bardziej ukrytych w cieniu kulis kapitalistów północno — amerykańskich — stworzono warunki, w których „armata same przemówiły”. Patino rozszerzył zaczął na prawo i na lewo pieniądzą. Ofiarował wysokim dostojnikom wojskowym i cywilnym Boliwii szereg cennych upominków. Pewien generał otrzymał wspaniałe, nowiutkie auto luksusowej marki „Lincoln”. Znowa innego dyktarza dostała w prezencie

prześcianą koleją z brylantów. Nawet krajowej — Indjanie nie zostali pominięci. Patino hojną ręką rozdawał im żywność, odzież, tytoń, pieniędzą. Kilka tysięcy tych parjasów musiało wzamian za to pełnić obowiązki tarygarzy, poganiaczy mułów i robotników przy budowie boliwijskiej.

Pieniędzą Patino zrobiły swoje. Kosztem niewiele więcej miliona złotych pezet doprowadził boliwijski potentat do zbrojnego zatargu między Boliwją a Paragwajem. W lipcu r. b. znowu los mnie zetknął w Buenos Ayres z Torreseem. Odkrywcę źródeł naftowych był pełen otuchy na przyszłość, wierząc w świetle w sukcesy wojane Boliwji. Tak wyglądają w ujęciu podróżnika niemieckiego kulisy wojny w sereu dżungli południowo — amerykańskiej. T. J.—ski.

Nota angielska w sprawie długów już doręczona.

LONDYN. (Pat). Odpowiedź brytyjska w sprawie długów doręczona została Stimsonowi przez ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie dzisiaj o godzinie 10 i pół rano według czasu amerykańskiego. Stimson udał się z notą natychmiast do Białego Domu i

o godzinie 11 rozpoczęła się pod przewodnictwem Hoovera narada gabinetu amerykańskiego dla rozpatrzenia noty. Zdecydowano podać notę do wiadomości prasy dzisiaj późnym wieczorem dla opublikowania w gazetkach w piątek rano.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Gwałtowna ofenzywa japońska przeciwko powstańcom.

TOKJO (Pat). Wojska japońskie rozpoczęły gwałtowną ofenzywę przeciwko powstańcom, na których czele stoi gen. Su — Pingwen. Główne uderzenie było skierowane na Hailor. SZANGHAJ (Pat). Posuwając się szybko wzdłuż chińskiej linii kolejowej, Japocyzcy zajęli miasto Szalantun, w którym Rosjanie zbudowali w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, wielkie koszary. Jak przypuszczają, w ofenzywie japońskiej bierze udział 20 tysięcy żołnierzy. Ofenzywa zmierza raczej do zmuszenia Su-Ping-Wena do wszczęcia rokowań

niz do wycofania Chińczyków z ich pozycji. Jak wiadomo Su-Ping-Wen liczy 200 Japocyzków jako zakładników odwabiając im oddania. Według doniesień z kwatery Su-Ping-Wena samoloty japońskie obrzuciły dworec zachodni w Szalantun bombami, przyczem 12 osób cywilnych zostało zabitych. Dworec uległ zniszczeniu. Również uległy zniszczeniu położone w tem miejscu koszary. Zachodzi obawa iż Su-Ping-Wen może wysadzić w powietrze tunel kolejowy długości 3 km. w górach Kilingan.

Ostra walka nad rzeką Nonni.

barbarowanie powstańców, zadając im ciężkie straty. Ofenzywa japońska rozpoczęła się wielkim ruchem oskrzydłałym na północny zachód od Cielkuru. Głównym punktem ataku był Futat na który napađnięto o świcie.

Nowe zaburzenia antyżydowskie na uniwersytecie wrocławskim.

BERLIN. (Pat). Antysemickie zaburzenia studentów powtórzyły się w dn. 1 bm. znowu na uniwersytecie wrocławskim, przybierając niespokojne dobytehas rozmiary. Studenci zarówno w srodze wieczorem jak i w czwartek nie dopuścili do rozpoczęcia wykładów prof. Gohna. Udział w tej awanturze wzięli studenci narodowo-socjalistyczni wszystkich wydziałów. Zaburzenia doszły do takiego stanu, że rektor zmuszony był wysłać pomocy policyjnej, która, oczyszczając gmach uniwersytecki z demonstrantów, odebrała legitymacje 200 studentów. Sily utrzymany w ostatnich dwóch tygodniach po rzadkie w gmachu uniwersytecie pitelegaryzacji kliniki psychiatrycznej okazały się niewystarczające. Danych o losie poturbowanych osób w czasie dłuższych manifestacji brak Rektora zarządził zamknięcie całego uniwersytetu.

Wrocławskie powstańców, zadając im ciężkie straty. Ofenzywa japońska rozpoczęła się wielkim ruchem oskrzydłałym na północny zachód od Cielkuru. Głównym punktem ataku był Futat na który napađnięto o świcie.

Napady bandyckie w Niemczech.

BERLIN. (Pat). W dniu 1 bm. w południe dokonano w Niemczech szeregu napadów na banki. W Frankfurtu n. Menem zastrzelony został o godzinie 2 w południe listonosz podczas odnożenia przesyłek pieniężnych. Sprawa napadu zabrał mu torbę z pieniędzą, zawierającą 3 tys. mk. w gotówce. Ciało zabitego znaleźli przechodnie na ulicy. O dokonanie napadu podejrzany jest 12-letni wyrostek, którego dotychczas

nie zdolano ująć. Podobny przebieg miał napad na praktykanta jednej z firm handlowych w Dierltz. W czasie gdy praktykant nioś sumę 1200 mk. rzuciło się na niego dwóch osobników, którzy nadechiali na rowerach i powalili praktykanta na ziemię, zabrałi gotówkę. Ciężko ranego praktykanta w stanie nieprzytomnym znaleźli przechodnie. Po bandytach nie pozostało żadnego śladu.

Morderca matki i szwagra skazany na 10 lat więzienia.

Lizcki Sąd Okręgowy skazał na 10 lat więzienia i pozbawienie praw miejskańca wsi Kruczyna gminy i powiatu wolożyńskiego Afanazego Kurzika za zabójstwo 62-letniej matki — Paraski i jej kochanka zięcia Wincentego Wicela lat 42. Zabójstwa szwagra dokonał na pastwisku wystrzelony z karabinu

na a zwłoki zaniósł pod las, obłożył chrzestem i spalił, zaś zabójstwa matki dokonał kolbą karabinu i sleskera na oczach publiczności, a następnie zbiegł do Rosji, skąd zo stał wydany. Wypadek powyższy miał najej sz w dniu 29 maja 1932 r. a aresztowanie nastąpiło w dniu 3 września.

DNI PRZECIWGRUŻLICZE

Wielu rozporządza następującymi stacjami walki z gruźlicą. Poradnia przy ulicy Żeligowskiego, założona staraniem dr. Jasńskiego i dr. Władzki, udziela codziennie pomiędzy 4—7 porad dorosłym chorym, seminarjom, szkolom średnim zawodowym, przy udziale 10 lekarzy, którzy przeszukują do 100 osób dziennie. Dla dzieci szkół poszczególnych istnieją Poradnia Nr. II przy ośrodku zdrowia na Wielkiej 47. Tamże III instytucja, opieka nad niemowlętami i dziećmi do lat 7-miu, przyczem założono niedawno, pod opieką kuratorowej Szlagowskiej punkt ratunkowy oraz Prewentorium czyli stacje zapobiegawczą. Gromadzi się tam dzieci, które w rodzinie są narażone na zetknięcie się z otwartą gruźlicą, bo cecha gruźlicy jest chęć do życia, do pracy, i zwykle idą w szeregu z innymi. do ostatniej chwili. Ale przez to stają się, zwłaszcza dla rodziny, rozsadtnikiem zarazy. Stacja ta stara się dzieci od tego uchronić. Dodać na leży, że najnowsze odkrycia środków zapobiegawczych, zastosowały szczenięciami ochronne niemowlętom gruźlików. Od trzech lat jak jest stosowana dała to doskonałe wyniki, szczepiono już w ten sposób 3 tys. dzieci w Wilnie w ciągu 9-ciu dni po urodzeniu, dając im spreparowaną szczepionkę w pokarmie, sprowadzoną telegraficznie z Warszawy, gdyż Wilno

nie posiada jeszcze potrzebnych do spreparowania przyrządów. Gwarantuje to zabezpieczenie na dwa lata. Piątą instytucją jest stacja opieki nad młodzieżą szkolną, 6-letni oddział gruźliczych dla dorosłych przy szpitalu miejskim, 7-ma, oddział gruźliczy dla dzieci i młodzieży przy miejskim szpitalu kazakym. Do tych posterunków leczniczych należy dodać trzy, dzielnie pracujące komitety: 1) szczenięciami ochronnych przeciwgruźliczych, 2) Komitet kolonij letnich przy stacji opieki nad niemowlętami i dziećmi gruźliczym, który od trzech lat wysyła po 60 dzieci po cztery tygodnie na letnisko, (w tym roku pracowała na tym odcinku z wielkimi poświęceniem p. Kuratorowa Szlagowska, wreszcie 3) Komitet szczenia zasadt higieny, rozporządzący prelegentami i higienistkami, którzy słowem i czynem, pogadtankami, pokazami, od wiedzianiem mieszkań i pouczeniem o zasadach profilaktyki, rozpowszechniają wiadomości o sposobach i konieczności obrony przed tym największym nieprzyjacielem ludzkości, jakim w dziedzinie chorób jest gruźlica. W Poradniach wileńskich stosowane są najnowsze metody leczenia, jako to: wyrwanie nerwu przepiono jego robenie odmy lecniecznej leczy nie wapniem, solami złota, tuberku-

Z Rosji Sowieckiej. Monolitowy Wysz.

Penora tragedia rodzinna w Swierdłowsku.

MOSKWA (Centropress). — W dawnym Jakutyrburgu, nazwanym przez Sowiety Swierdłowskim, miała miejsce straszliwa tragedia rodzinna. Zamozni rolnicy we wsie Grasinowka, naprzajmnie osposobieni wobec regimenu sowieckiego postanowili nie oddawać zboża na rzecz państwa i wszelkimi sposobami wleźć z kolekwtywizacją. W tym celu zawarli umowę z przewodniczącym sowietu rolniczego Trofimem Morozowem, który wydał im fałszywne potwierdzenie, świadczące o oddaniu zboża. Dzieci Morozowa, na leżące do organizacji pionierów, Paweł i Fedor, zadenukowali wówczas własnego ojca przed władzami. Morozow został aresztowany i postawiony przed sąd. Jako świadek powołany został przed sąd starszy syn oskarżonego Paweł, który zeznawał przeciw ko ojcu i żądał, aby ojciec został surowo ukarany. Morozow zesłany został na wygnanie. Obaj chłopcy, którzy w ten sposób zdradzieli ojca pewnego razu uduśli się do lasu, nie wiedząc, że śledeł za przez kuzyna Dautto Morozowa. Ten chłopów w lesie napadł i obu zamordował. Po czynale został aresztowany i obecnie odpowiada przed sądem w Swierdłowsku.

Monolitowy Wysz.

W „Słowie” z dnia 23 listopada b. r. ukazal się feljton Jerzego Wyszymirskiego p. t. „Rozterka Czesława Miłosza”. W zasadzie wolno każdemu czytelnikowi rozumieć poetów na swój sposób i każdemu recenzentowi komentować go dowolnie. Nie posiadamy żadnych sankcyj, ani żadnych kryteriów, któreby motywowały jakiegokolwiek ograniczenia w tej mierze. Autor wzmianki jest dostatecznie „zarliwym” i „przekonanym” poetą i nie można mieć doń pretensyj o niedocenianie meta-poetyckich (to znaczy intelektualnych) walorów recenzowanego. Miłosz, który „nie ma w sobie buntowniczości i zuchwałości”, romantyczny, fantazyjny i melancholijny Miłosz jest poprostu bezbronny, musi pozostać bezbronny wobec wszystkich, którzy go chcą pozbawić cech miłskości. I ani sam, ani przez żadnego ze swych przyjaciół nie zamierzałby zużywać energii na przecinanie poniżających wierszy. Nie został obrażony i nie został dotknięty, gdyż jako poeta i jako człowiek prywatny — w niczem nie został zagrożony omawianą wzmianką. Kto inny został zagrożony artykułem Jerzego Wyszymirskiego.

Nowe opodatkowanie indywidualnych gospodarstw w ZSRR.

MOSKWA (Centropress). — Myśl się ten, kto przypuszczał, że osłabiony został napór na samodzielných rolników, którzy nie przy stąpili do gospodarstw kolektywnych. Dekret rady komisarzy ludowych w sprawie jednorazowego opodatkowania gospodarstw indywidualnych, wydany w tych dniach, świadczy, że przeciwnie napór na gospodarzy samodzielných nie ustał. Stm gospodarzy samodzielných rolników pogarsza się z każdą miesiącem. Jednorazowy podatek nałożony został na wszystkich samodzielných rolników, z wyjątkiem tych, którzy odznaczni zostali ordrem ZSRR, członków armji i inwalidów wojennych z wojny domowej. Nowy podatek wynosił 15 rubli od gospodarstwa, ale wysokość tego podatku uależnia się od wysokości już wpłaconych opodatków, tak, że bogatsi rolnicy płacili mu szą podatek o wiele wyższy.

Kto inny został zagrożony artykułem Jerzego Wyszymirskiego. K. W. Zawodziński nazwał Miłosza czolem poemą grupą. Wyszymirski nazwał go poemą w rozterce. Grupa uważa go za swego szlandarowego poetę. Jerzy Wyszymirski zaatakował grupę.

Najgorazde jest, że podatek ten musi być zapłacony natychmiast, a najpóźniej do 31 grudnia br., tak, że już obecnie podatek da je się rolnikom samodzielným silnie we zna ki. Z pieniędzy uzyskanych z tego podatku 75 procenta kasa państwa ZSRR, 10 procent wypłyne do kasy okręgowej a 15 procent do kasy rejonowej.

Metoda klinowa to stara, wyprobowana metoda.

Każdemu z osobna mówi się że jest nieco osamotniony, podnieca się i zw. świadoanym indywidualności wyodrębnia i hamie. Pisz pan panie hiszpan „o wszystkim”, tylko alicz to wszystko plynie z zarliwosci poetyckiej przekonania i nie grzeszy przeciw praw dzie poetyckiej. Na to co „nie grzeszy” i co jest „prawdą” — my posiadamy liberalne recepty.

Kronika telegraficzna.

Wice prezesem Najwyższej Izby Kontroli został mianowany p. Stanisław Okoniewski, dotychczasowy naczelnik wydziału personalnego tejże Izby. Wczoraj w nocy na linii kolejowej Lwów—Przemysł zatrzymał został pociąg z Warszawy przez wybuch spłonki, zrzuconej przez nieznaną osobnikow. Pociąg po paru minutowym postoju wyruszył bez przeszkód w dalszą drogę. Zamordowano w dniu 1 grudnia poetę-wilnyj, przezwanoego poetę z Sułkowice do Kallwara w pow. radomskim. Nieznani sprawcy zrabowali 4 tysiące zł. Do urzędu pocztowego w Tereshoiu, pow. bielski (z Podlaski) dostali się kaskarze i zaczęli rozprawiać kasę ogniową. W czasie tej czynności wszedł naczelnik urzedu i spłoszył kasarzy którzy uciekli, nie zdolawszy nie zabrać. Polcja prowadzi do chodzenie. Złodzieje skradli paczkę, przesyłkę, zawierającą 3300 zł. Z gabinetu zawiadowcy stacji w Krasniku (woj. lubelski). Pieniędże przeznaczone były na pensję dla pracownikow stacji. W Atenach wybuchł strajk autobusów i tramwajów, do którego przylęczyła się gawronia miejska oraz piekarnia. Doszło do silnych starć strajkujących z policją. Jest wielu rannych. Komunistyczny poseł parlamentu Neteledisz runął z rewolwem 2 policjantów. Dwie bomby eksplodowały w Barcelońskiej (Katalonia) fabryce mebli, zrzucone — jak przypuszczają — przez strajkujących robotników. Eksplozja wywołała znaczne szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

ZAKOPANE - BRISTOL NAJTAŃSZY LUKSUSOWY HOTEL - PENSJONAT OŚRODEK ŻYCIA TOWARZYSKIEGO I SPORTOWEGO. Idealne warunki wypoczynkowe. — Dancingi i five o'clocki w ogrodzie lub na sali. CHORYCH BEZWZGLĘDNIE NIE PRZYJMUJEMY.

Straszna elemnta panuje w Kolumbji. Oto jak donosi prasa tłum podpadli, wesi Satinarion, chłate w której mieszkała starszka wraz z 2 córkami. Matka była oskat żoną o to iż jest czarownicą. Wszystkie trzy kobiety spłonęły żywcem zanim na miejsce przybyła pomoc.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

gania Tow. Przeciwgruźliczego, tej prawdziwej armji zbawienia społeczeństwa od głębszej gruźlicy.

Gruźlica jest uleczalna, (prócz u alkoholików, syfilityków i w wypadkach wyjątkowych wyczerpania), ale trzeba też pamiętać, że można się za razić i dostać suchot w każdym wieku, że zarazieni rozsiewają bakycyle chorobotwórcze dalej idealę, wobec tego, zadania walki z gruźlicą są trojake zapobieganie, leczenie, uświadamianie.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Wszyscy ulegamy rozterkom. Pan, panie Wysz. naprzykład? Jerzy Zagórski.

Żydowski Instytut Naukowy we własnym gmachu.

Znany powszechnie w Polsce i szeroko poza Polską Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie („Iwo“) osiągnął w swym rozwoju sukces, który powinien mieć wielkie znaczenie dla dalszej działalności Instytutu. Zbiory i biura Instytutu przenieszone są właśnie z dotychczasowego pomieszczenia do własnego gmachu, którego budowa rozpoczęła się stała przed kilku laty i mimo długich przerw, spowodowanych trudnościami finansowymi, dobiega obecnie końca.

W posesji przy ulicy Wileńskiej 18 stanął ładny piętrowy budynek, który liczy 19 mniejszych i większych pokoi i sal. Uprzejmy kierownik Instytutu, pan Selig Kalmanowicz, zastępujący d-ra Maksa Weinreicha, hawajęcego w Ameryce, prowadzi z sal do sali i z przedziem, w którym przebiega się umiarkowanie do dokonanego dzieła, mierząc pokoje wedle ich przyszłego przeznaczenia: hall, biblioteka, przy niej pracownia, archiwum, sala maszynokłópkowa, sala sekcji filologicznej, pedagogicznej, komisji etnograficznej, muzeum teatralne i etnograficzne, pracownia przy muzeum teatralnym, sala zebraniowa, lekcyjna, i t. d.

Z hallu jest wejście do piwnicy, która przeznaczona są do zbiorów bibliotecznych i archiwum, 350 m² żelazo-betonowej konstrukcji. Na mansjarkach jest osobny pokój, ogrzewany przez piec, Wentylacja, światło elektryczne, własna instalacja centralnego ogrzewania wodnego.

Pan Kalmanowicz jest niezłym filologiem (grupa języków semickich) i na sprawach finansowych wcale nie mało się zna. To też nie bez trudności przełożył mu udział w wyjątkach gospodarczych.

Koszt budowy wraz z posesją wynosi 190 tysięcy złotych. Gros wpływów na ten cel pochodzi z Polski, wogóle 40 — 45 procent dochodów Instytutu czerpie się z Polski. — Kolejną idą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Argentyna, Francja, Anglia, Litwa, Łotwa i t. d. Iściejstwy budowy gmachu wysłał z Ameryki, której delegaci pierwsi podnieśli, że zbieranie naukowych materiałów tak długo będzie szło opornie, jak długo ofiarodawcy nie będą mieli pewności, że zbiory są bezpiecznie ulokowane.

W Polsce świadczą na rzecz Instytutu są m. in. (Ważniejsza 10 tysięcy zł. w latach 1930 i 1931, Wilno 3 tysiące w latach 1929 i 1930, Łódź tylko w latach 1929, 1930, 1931, wogóle wynosiły świadczenia samorządów w roku 1931 — 10 tysięcy złotych) gminy wzniosłe żydowskie, organizacje i stowarzyszenia, bogaci mecenasi i szerokie warstwy społeczeństwa wileńskiego. Subsydjum państwowe Instytut nie posiada.

Przez wzniesienie gmachu Instytutu w Wilnie, siedziba Instytutu jest ustalona. Fakt, że bardzo żywotne centrum życia naukowego i kulturalnego, które rozciąga się dziesiątkami kilometrów w Europie, Ameryce i na wielu pozostałych częściach świata, znajduje się w Polsce, w Wilnie, ma bardzo wielkie znaczenie. — Pisaliśmy już kilkakrotnie o Instytucie, — przedstawiając i oświetlając jego działalność i dając w krótkim zarysku stosunek do tej najważniejszej obok uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie placówki kultury żydowskiej.

Rozwój tej kultury obiecuje pomnożenie ogólnoludzkich dóbr kulturalnych. Instytut w Wilnie może w przyszłości wyrosnąć na Akademię naukową której naturalnym miejscem w Europie jest Polska a w Polsce Wilno.

Dotychczasowe wyniki gmach przy ul. Wileńskiej mogą stać się początkiem takiej przyszłości.

Dr. Adolf Hirschberg.

nie skap odzieży — dla ubogiej młodzieży.

Środa dwóch poetów — gości.

P. Huliewicz jeszcze nie zdążył powrócić z Krakowa, zagabił więc p. Dobaczewski. Pierwszy z młodych gości przemówił p. Roman Kolonicki w dłuższym, prawie godzinnyj wykładzie o Pawle Wajcy, tym świetnym, hipersubtelnym poecie intelektualistycznym, ciekawym swoje utwory i artystycznie i filozoficznie, poecie alexandryjskim, jakby po wiodził prof. Tadeusz Zieliński, piszącym o umyśle i natury swej twórczości dla garści niewielu wybranych. P. Kolonicki cytował jako ilustracje wypowiedziane przez się charakterystyki Valery'ego, utwory tego poety, w tym wspaniałym, pięknym przekładzie. Zakończył bardzo piękną odą na cześć Valery'ego, za którą mu bardzo żywni oklaskami dziękowano.

Po przerwie czytał swoje utwory, przeważnie niedrukowane, drugi gość, p. Kazimierz Słowicki, nieskąd nie syn fabrycznej Łodzi. Nastroje, niekiedy bardzo pesymistyczne, tego zaroińskiego kominiarza miasta, wypowiedziane są bardzo silnie w utworach młodszego poety. Są to rzeczy narzucające się z wielką sugestyjnością. Słota i bezpośrednio zawarty w wierszach, które słyszeliśmy, nastrojów są niepowtarzalne. Talent zapowiadający się świetnie.

P. Kolonicki, który mówił następnym, niemożności pokrewieństwo, że tak powiem — przeważnie stylowych, jest jednak bardzo różny, choć nie tak, jakby się to mogło zdawać, według tego co recytował ze swoich wierszy na Środzie. Pełna, w każdym razie, co wiele pięknie wyobrażenia o poecie daje dopiero tomik jego poezji, z którego tak też, zresztą czytał p. Kolonicki parę utworów. W jednym z nich wygłosił jakby swoje expose poetyckie, czy jednak zupełnie? Wydaje nam się że nie. Jest to niby reakcja na współczesną pogardę, dla jakoby użył w tych akcesjach romantycznych, na poetyczne wanie fabryki maszyn, tramwaju etc. etc. wiersze p. Kolonickiego są wbrew temu, jednak tak bardzo przesiąknięte nastrojami, właśnie współczesnymi, jakoby wylądowanie rzeczy, istotnie już naogół minionych albo mijających, wydaje nam się raczej zwrotem religijnym, czy ścisłej — poetyckim. s. z. kl.

Większa część dzieci bezrobotnych nie ma ciepłego ubrania.

Wzrost w ciągu zimy nawet podczas silnych mrozów będą musiało one chodzić do szkoły. Pamiętamy o tym w dniu 4 do 9 km, kiedy kwatery Wznowickiego Komitetu do spraw bezrobotnych będą zbierały ubrania, ofiarowane dla bezrobotnych. W każdych rodzinach, gdzie są dzieci znajduje się nie ciepłe, niepotrzebne stare ubranko, które nie dla dziecka bezrobotnego będzie zbawie niem. Lepiej przygotować rękawca w wolnych chwałach wetek z odzieży, przeznaczoną dla bezrobotnych, aby w chwili, gdy kwatery zapuka do drzwi, nie szukać w pospiechu i nie zabierać dwuległego czasu sobie i kwatery.

W murach Wszechnicy Wileńskiej nie nastąpiło jeszcze uspokojenie.

Wobec znacznego uspokojenia umysłów, które dalo się zaobserwować w ubiegłą środę zdawało się, iż grupa akademickich młodzieży, która zainicjowała wewtorek akcesji antyżydowskie zanicha dalszych awantur. A jednak... Wczoraj w murach USB, ponowili się wystąpienia antyżydowskie, aranżowane i tym razem przez tę grupę zielonych.

BOJÓWKA W SZATNI.

W godzinach porannych, przed rozpoczęciem wykładów na uniwersytecie, w szatni gmachu głównego ustała się grupa akademików z pierwszego kursu, prawdopodobnie składa jąca się z tych samych osób, którzy wywołali wtorkową burdę w Sali Śniadeckich i usiłowali nie wypuścić do Uniwersytetu przybywających zresztą b. nielicznie akademików Żydów.

Zaintervenował wówczas rektor prof. dr. Opczyński. Na widok rektora grupa awanturników rozperzchała się.

USUNĘCIE STUDENTÓW ŻYDÓW Z WYKLADÓW PIERWSZEGO ROKU PRAWA.

Nieco później przed wykładem prof. Bossowskiego dla studentów I kursu prawa w Sali Śniadeckich doszło do nowych wystąpień antyżydowskich zainicjowanych i tym razem przez tę samą bojówkę eudek. — Bojówkarze zażądali od studentów Żydów, by niezwłocznie opuścili Salę wykładową, a gdy tamci nie usłuchali tego wezwania, usunęli ich przemocą. Poza tym w korytarzach zanotowano drobne starcia, które nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

DELEGACJA ŻYDOWSKIEJ BRATNIEJ POMOCY U. S. B.

Niezwłocznie po tem zajęciu odbyło się specjalne posiedzenie zarządu Bratniej Pomocy Studentów Żydów USB. Postanowiono zwrócić się do J. M. Rektora. Delegacja Rektora odwiedziła, że użyje wszelkich możliwych wpływów, by jak najprędzej zlikwidować w nas podniecone nastroje wśród młodzieży częściej młodzieży akademickiej i pozaukademickiej.

W godzinach popołudniowych panował zupełny spokój i żadnych incydentów nie zanotowano.

PLANY KOMUNISTÓW.

W związku z wypadkami, które miały miejsce na U. S. B., władze bezpieczeństwa publicznego otrzymały poufne informacje, iż miejscowi komuniści chcą, jak w takich wypadkach zwykle bywa, wykorzystać dla własnych celów wywołaną sytuację. Według uzyskanych przez władze śledcze informacyj czynnikom komunizm planowały przy pomocy podżegania do dalszych awantur wzmożyć swoje wpływy wśród młodzieży akademickiej i pozaukademickiej.

W związku z tem zarządzone zostały przez policję śledczą obserwacje, w wyniku których władzom bezpieczeństwa udało się zlikwidować w zarodku rozpoczętą przez komunistów akcję.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych policja śledczą z policyjnymi

Szpiegowała w spódnicy. 15 lat więzienia.

Marja Drozdowska 27-letnia mieszkanka Łidy, córka Ludwika SZPIEGOWAŁA W SPÓDNICY NA RZECZ RZĄDU ROSJI SOWIECKIEJ.

W czasie od 1930 roku do marca 1932 r. działała na terenie wój. lidzkiego, uprzednio sprytynie porozumiewając się z innymi osobami. — Potem w zamiarze naraziła na niebezpieczeństwo wojskową obronę państwa polskiego i jego siły zbrojne, ujawniała umyślnie rządowi Sowiłow DOKUMENTY I WIA DOMOSCI DOTYCZĄCE STACJONOWNYCH W LIDZIE 5 P. LOTNICZEGO I 77 P. P.

A wiedziała o tem, że powoduje swem postępowaniem wielką szkodę dla bezpieczeństwa państwa polskiego i że te dokumenty i wiadomości należy zachować w tajemnicy przed rządem państwa obcego.

Strzały do jamy piersiowej i brzusznej.

Dnia 6 maja 1931 roku w pobliżu wsi Mamiłny, mieszkaniec tej wsi Antoni Kujrowicz został zastrzelony z tego świata.

Kto go pozabawił życia? Wiedzą chyba tylko dwie grusze polne — jedyni świadkowie zbrodni.

Kto? tego żadne dochodzenie nie mogło ustalić napewno. Na podstawie ekspertyzy i śladów mogło jednak ustalić tragiczny przebieg zajęcia i obciążenie podejrzanych przez poszczególnych sprawce.

Olś ustalono niewątpliwie, że Kujrowicz został uderzony jakimś tępym przedmiotem w czołkę, że nastąpiło z tego powodu pęknięcie kości czaszki i wylew krwi, oraz że zabójca, czy zabójcy? nie zadowolili (i?) się przedmiotem ale dali (i?) uwerturę strzałom rewolwerowym. Cztery strzały z krótkiej broni palnej przebiły klatkę piersiową i jamę brzuszną, powodując wylew krwi do jamy piersiowej i brzusznej, skutkiem czego Antoni Kujrowicz zmarł.

Podjęto podjęto na Stanisława Naclewicz 30-letniego syna Jana, mieszkańca wsi Mamiłny, który dnia 23 maja br. stanął przed sądem Okręgowym w Wilnie oskarżony o zabójstwo.

Sąd stanął na stanowisku, że dostatecznych dowodów winy brak i należy Naclewicza uniewinnić.

OSTRZEŻENIE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

W związku z ujawnieniem planów awantur przez komunistów akcję, władz bezpieczeństwa postanowiły zwrócić się z wezwaniem do ogółu młodzieży akademickiej. Aczkolwiek tekst tego wezwania nie jest nam znany, dowiadujemy się, iż będzie on zawierał ostrzeżenie pod adresem młodzieży akademickiej, by zachowywała się spokojnie, w stosunku zaś do tych członków rodziny akademickiej, którzy będą nadal awanturować się w myśl dażeń żywiłow komunistycznych, zastosowane będą surowe represje.

USPOKOJENIE W MIEŚCIE.

Mimo wczorajnych awantur w murach USB, w mieście panował zupełny spokój. Patrole policji w dalszym ciągu krążyły po mieście, udawadniając iż władze bezpieczeństwa publicznego czuwają bezustannie nad spokojem w mieście. (c)

Próby manifestacyj we Lwowie.

LWÓW. (Pat.) W czwartek przed południem odbył się w Collegium Maximum na Uniwersytecie wiec akademicki, z udziałem 2000 słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki. Wiec miał przebieg spokojny. Po wycieku uciekinierzy udali się po południu przez miasto i usiłowali urządzić przebiegnięcia Mickiewicza ponownie więc. Ponieważ nie posłał doli zezwolenia na odbycie wiecu, organa państwowej rozproszyli młodzieży, którzy udali się następnie masowo do Domu Akademickiego. Przerwał tam jeden z przywódców akademickich, wzywając do rozejścia się. Demonstrująca grupa studentów przy ul. Akademickiej policja rozproszyła, używając siłkęk motorowych.

Szkodliwość gazów Arbonu w świetle badań lekarskich.

Na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej ugrupowania prorządowe podniosły sprawę zbadania materiałów pędnych w motorach autobusów Arbonu. Ówczesny radny o obecność sekcji zdrowia ławnik dr. Safarzewicz zapowiedział jak najbardziej szczegółowe zbadanie szkodliwości wydzielanych przez autobusy gazów

i właśnie obecnie jesteśmy w posiadaniu wyników tych badań.

Badania powietrza na ulicach, przez które przebiegają autobusy stwierdziły, że materiał pędny Arbonu jest olejem gazowym z rzędu półciekłych. Wydzieliny samochodów zasadniczo są szkodliwe.

Dla przechodniów, którzy krótko

Nowa placówka kulturalna.

W połowie ubiegłego miesiąca powstała w naszym mieście mila i przytulna placówka kulturalna — T-wo Przyjaciół Ogródu Zoologicznego w Wilnie. Towarzystwo to dostarcza środków na utrzymanie istniejącego już przy Szkolnej Pracowni Próżniowej (Mała Polulanka 1) Zwierzynca, liczącego około 100 okazów krajowych zwierząt ssących i ptaków. Ponadto T-wo ma za zadanie szerzenia w społeczeństwie zamiłowania do przyrody żywej przez organizowanie od czytelników, wycieczek, pogadek i wyświetlania filmów naukowych.

Główna jednak troską T-wa jest utrzymać nie Zwierzynca, który wobec konieczności sydiów Magistratu, znalazł się w krytycznych warunkach materialnych, a którego znaczenie dydaktyczne dla miasta jest obzrymnie. To też nie wamyśmy, że cała kulturalna Wilno poprze wysiłki T-wa, zapisując się na członków rzeczywistych lub wspierających, zwłaszcza, że składka miesięczna wynosi tylko 50 gr.

Panów Ziemiain prosimy o dary w naturze, jak marchew, kartofle, buraki, sianko i słoma. Wierzymy też wszystkim miłośnikom Wilna, a zwłaszcza młodzieży szkolnej i dzieci do zwiedzania zwierzynca. Zapisy na członków przyjmuje Dyrekcja Szkolnej Pracowni Próżniowej, oraz członkowie Zarządu. Wszelkich informacji udziela Sekretarz T-wa p. Leopold Pac-Pomarnacki telefonicznie (tel. 46) w godz. urzędowych.

Dr. med. EM. CHOLEM
UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych ul. Zawalna 18 (róg Żeligowskiego), tel. 3-83
Pracuje 12-2 i 5-7

TEATR I MUZYKA

— Wiekli sukces artystyczny „Zygmunta Augusta”. Na wczorajszą premierę „Zygmunta Augusta” S. Wypiańskiego tłumnie zebrała publiczność była świadkiem pełnego sukcesu artystycznego tego dzieła, które wywarło na słuchaczach potężne wrażenie. Inszenzacja, gra artystów, dekoracja, koszty my, efekty świetlne i muzyczne — ałożyły się na całość pełną stylowości i nastroju.

„Zygmunt August” grany będzie dziś dnia 2 grudnia, jutro dnia 3 grudnia i jutrznie dnia 4 grudnia po raz drugi, trzeci i czwarty w Teatrze na Pohulance o godz. 8 w.

— Pierwsza popołudniowa „Zbyt prawdziwie, aby było dobre”. Znakomite, pełne humoru i satyry „kazania sceniczne” B. Szuwa, zamknięte w trykawkowej komedji — satyrze „Zbyt prawdziwie, aby było dobre”, ukazały się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 4 po poł. w Teatrze na Pohulance.

Komedja muzyczna Lutnia. — Popularne przedstawienia „Szaleństwa Colety”.

Dziś i jutro po cenach znajomych barwna i melodyjna operetka Stolza „Szaleństwo Colety” z M. Gabrijeli w rol tytułowych.

— W przygotowaniu „Fiolet z Montmartre” z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej.

RADJO

PIĄTEK, dnia 2 grudnia 1932 r.

11:40: Przegląd pras. polsk. Kom. meteor.; Czas; 12:10: Muzyka; 14:55: Program dzienny; 15:00: Utwory Schuberta (płyty); 15:15: Gielda rolnicza; 15:35: Kom. LOPP; 15:35: Lekcja angielskiego; 15:50: Muzyka popularna (płyty); 16:40: „W kraju czarnych koszul” — odezty; 17:00: Piosenki z wyk. chóru Danu; Komunikaty; D. c. muzyki; 17:55: Program na sobotę; 18:00: Muzyka lekka; Wład. biżacje; Dalszy ciąg muzyki; 18:40: Codzienny odcinek powieściowy; 18:50: Rozmaitości; 19:00: Polakom na Kowiszyszczynie; 19:20: „O Inie i wienie” — pogad.; 19:30: „Zwierzęta Ludzie z maszyn” — fej.; 19:45: Przas. dla radjowy; 20:00: Pogad. muzyczna; 20:15: Koncert symfoniczny; „Nowa literatura w nowej Polsce”; D. c. konc. symf.; 22:10: Wład. sportowe; 22:45: Dod. do pras. dz. radjow.; 22:55: Kom. meteor.; 23:00: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 3 grudnia 1932 r.

11:40: Przegląd pras.; Kom. meteor.; Czas; 12:10: Muzyka; 13:10: Kom. meteor.; 13:15: Poranek szkolny; 14:55: Program. dzien ny; 15:00: Piesni hebrajskiej (płyty); 15:15: Gielda rolnicza; 15:25: Wład. wojskowe; 15:35: Audycja dla młodzieży; 16:00: Utwory Ryszarda Straussa (płyty); 16:25: „Walcze kly Radjow”; 16:40: „Wrażenia z kraju Radnie wiezywny” — odezty; 17:00: Transm. Nabożństwa z Kaplicy w Ostrzej Bramie; 18:00: Program na niedzielę; 18:05: Muzyka lekka; Wład. biżacje; D. c. muzyki; 18:40: Godzinny odcinek powieściowy; 18:50: Rozmaitości; 19:15: Przas. dzienik radjowy; 19:15: „Gośka Abimowa mowli”; 19:30: „Na widokregu”; 19:45: Przas. dzienik radjowy; 20:00: Godzinny zyczeń (płyty); 20:55: Wład. sportowe; Dod. do pras. dz. radj.; 21:05: Koncert; 22:00: Koncert chopinowski; 22:40: „Na wypiszę szczęśliwej” — fej.; 22:55: Kom. meteor.; 23:00: Retransmisja muzyki tanecznej; 23:30: Wład. z kraju dla ekspedycji polarnej.

NOWINKI RADJOWE.

DZISIEJSZE KONCERTY RADJOWE.

Wśród licznych audycyj muzycznych dzisiejszego programu należy zwrócić uwagę na popołudniowy koncert z płyt gramofonowych, poświęcony utworom Schuberta. Nadany on zostanie o godz. 15 ze studja w lidzkiej. Program wypełnią: Marsze — emoli, Król Elfów, Margotara przy kołoroku, Moment musical, Serenada i Marsz wojskowy. Wykonawcami będą orkiestra, Claudio Arrau (fortepian) i M. Jeritza (sopran).

Następnie o godz. 17 z Warszawy usłyszymy transmisję szeregu nowych przebojowych piosenek w wykonaniu ulubionego przez wszystkich chóru Dana.

I wreszcie wieczorem o godz. 20:15 — koncert symfoniczny z Filharmoniji Warszawskiej pod dyrekcją G. Fiteberga. W koncercie wozną udział Pawel Hindemith, światowej sławy altowiolista oraz Marja Freund, śpiewaczka o wielkiej kulturze głosowej. Program zawiera maloznane utwory Ravela i Debussiego oraz dwa koncerty — na altówkę i viola d'amore, instrumenty rzadko dziś spotykane na sali koncertowej.

SPORT

WYJAZD PIĘSZCZYRZY WILEŃSKICH DO LOTWY.

Wyznaczony na 4 km. mecz międzypaństwowy Polska — Lotwa nie odbędzie się. Dla wilanin specjalnie ta wiadomość jest przykra, a to z tej racji, że powyższe spotkanie miało być odbyć w Wilnie.

„Ale cóż robić! „Trudno” się mówi. Widoznie PZB był zbyt zaabsorbowany meczem ze Szwecją — również 4 km. — lub też rozpadniętą kłosek w Dortmundzie, tak słowem się stało że o meczu... zapomniano. Rządki to, cokolwiek, wypadek lezy niema reguły bez wyjątków; a więc — powiedzmy — wyjątkowo PZB. zapomnił o meczu międzypaństwowym.

Obecnie Lotysze ponownie zwrócili się — teraz już do Wł. O. Z. B. — proponując w najbliższym czasie zorganizowanie spotkania pięszczyrskiego, ale już w Rydze. Warnki podobno stawiają bardzo dogodne, tak że strony finansowej niema większych przeszkód.

Nasi sąsiadzi woleliby jednak gościć reprezentację Polski nad Wilna. I tu właśnie kryje się możliwość uzyskania przez pięszczyrzą wileńskich zaszczytów bronienia barw na rodzowych. Wystarczy wskazać na PZB. uzupełnił reprezentację Wilna wagi: półciężką i ciężką, a jesteśmy pewni, iż taka reprezentacja Polski odniesie zwycięstwo nad Lotwą.

Znany ambicje naszych dzielnych bokserów i wiernym, iż świadomości reprezentowania całej Polski zmocniłaby się nie lekać. Czekać decyzji P. Z. B.

wpj.

Smorgonie.

Staraniem Komitetu Gminnego BBWR.

w Smorgonich został w dniu 19 listopada br. Urządzone odezty pod tytułem „s. p. T. Hołkwo”, który wygłosił p. dr Adelf Hirschberg, przybyły w tym celu z Wilna na zaproszenie Komitetu.

Odezty ten zgromadził licznych przedsta wicieli miejscowego społeczeństwa.

Przed rozpoczęciem odezty słowo wstępne wygłosił prezes Gminnego Komitetu i w krótkich słowach omówił cel zebrania. Pożeczen na wniosek p. prezesa zebrani uccili pamięć s. p. Hołkwo przez powstanie i chwili lezary.

Wygłaszając odezty p. dr Hirschberg dał dokładną charakterystykę osoby zmarłego tragicznie bojownika o wolność oraz jego działalności na gruncie społeczno - państwowym.



W związku z uroczystościami, które odbyły się w Warszawie w dniach 28 i 29 ub. m. celem uczczenia rocznicy Powstania listopadowego odbyło się zainicjowanie warty w Belwedrze przez pluton Szkoły Podchorążych piechoty w historycznych mundurach Wajska Polskiego z r. 1830.

Na zdjęciu naszym widzimy ten pluton, maszerujący wśród tłumy zaciekawionych przechodniów przez most Kr. Jana III w Łazienkach.

Nowa linja Arbonu.

Przed kilku dniami Arbon nawiwił komunikację między Wilezą Łappą a Ratuszem. Połączenie to obsługwane jest przez dwa autobusy pod szumną nazwą linii Nr. 8.

Czy wiesz Ohywatelu... że z gruzlicy umiera dwa razy więcej osób niż na osiem najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych razem. Obo

wiązkiem więc każdego jest walka z tym groźnym, a niebłaganym bieżem ludzkości. Popierajcie „Dni przeciwgruzlicze”! Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie! Kupujcie napitki przeciwgruzlicze.

Nowa linja Arbonu.

Przed kilku dniami Arbon nawiwił komunikację między Wilezą Łappą a Ratuszem. Połączenie to obsługwane jest przez dwa autobusy pod szumną nazwą linii Nr. 8.

Czy wiesz Ohywatelu... że z gruzlicy umiera dwa razy więcej osób niż na osiem najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych razem. Obo

wiązkiem więc każdego jest walka z tym groźnym, a niebłaganym bieżem ludzkości. Popierajcie „Dni przeciwgruzlicze”! Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie! Kupujcie napitki przeciwgruzlicze.

Nowa linja Arbonu.

Przed kilku dniami Arbon nawiwił komunikację między Wilezą Łappą a Ratuszem. Połączenie to obsługwane jest przez dwa autobusy pod szumną nazwą linii Nr. 8.

Czy wiesz Ohywatelu... że z gruzlicy umiera dwa razy więcej osób niż na osiem najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych razem. Obo

wiązkiem więc każdego jest walka z tym groźnym, a niebłaganym bieżem ludzkości. Popierajcie „Dni przeciwgruzlicze”! Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie! Kupujcie napitki przeciwgruzlicze.

Nowa linja Arbonu.

Przed kilku dniami Arbon nawiwił komunikację między Wilezą Łappą a Ratuszem. Połączenie to obsługwane jest przez dwa autobusy pod szumną nazwą linii Nr. 8.

Czy wiesz Ohywatelu... że z gruzlicy umiera dwa razy więcej osób niż na osiem najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych razem. Obo

wiązkiem więc każdego jest walka z tym groźnym, a niebłaganym bieżem ludzkości. Popierajcie „Dni przeciwgruzlicze”! Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie! Kupujcie napitki przeciwgruzlicze.

Nowa linja Arbonu.

Przed kilku dniami Arbon nawiwił komunikację między Wilezą Łappą a Ratuszem. Połączenie to obsługwane jest przez dwa autobusy pod szumną nazwą linii Nr. 8.

Czy wiesz Ohywatelu... że z gruzlicy umiera dwa razy więcej osób niż na osiem najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych razem. Obo

wiązkiem więc każdego jest walka z tym groźnym, a niebłaganym bieżem ludzkości. Popierajcie „Dni przeciwgruzlicze”! Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie! Kupujcie napitki przeciwgruzlicze.

Nowa linja Arbonu.

Przed kilku dniami Arbon nawiwił komunikację między Wilezą Łappą a Ratuszem. Połączenie to obsługwane jest przez dwa autobusy pod szumną nazwą linii Nr. 8.

Czy wiesz Ohywatelu... że z gruzlicy umiera dwa razy więcej osób niż na osiem najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych razem. Obo

wiązkiem więc każdego jest walka z tym groźnym, a niebłaganym bieżem ludzkości. Popierajcie „Dni przeciwgruzlicze”! Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie! Kupujcie napitki przeciwgruzlicze.

KINA I FILMY

„PIESŃ NOCY” (Casino)

Reżyserki Go znaczy — reżyser! No, oczywiście i scenarjusz, ale przede wszystkim rezyser. Przykład. Ten sam Kiepuera ze swoim fenomenalnym gardłem, dobrym słuchem i dość urodziwą postawą — w „Napoleonie spijającym miód”, był nudny prentensjonalny, nieruchomy, słowem, żeby nie powiedzieć drwalowaty, albo „tajponiaja robot”, jak mówią znane hon mot ex oriente.

W dodatku dano mu cudownie wiotką, cyfrowaną, jak najwileńszczyźnie arystokrację Bonventura Celliniego — Brygide Helm, jako

kontrast, jeszcze podkreślający wzwym zamiankowane ustęki utalentowanego Jasia.

A tu — zupełnie o inoim! Tam było sentymentalne dramidło — tu najweselsza farsa. Tamo słyszane, martwe, to — tryska życiem. Okazało się, że Kiepuera ma dużo wdziku, jest naprawdę miły,

KRONIKA

Piątek
2
Grudzień

Dziś: Bibjany.
Jutro: Ksawerego.

Wschód słońca - s. 7 m. 22
Zachód - s. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 1-XII - 1932 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767

Temperatura średnia: + 2° C.
najwyższa: + 2° C.
najniższa: 0° C.

Opad: -
Wiatr: połudn.
Tętno: lekki spadek.
Uwagi: mgła.

11 listopada h. c. p. rotm. Stępczyńskiego, na koniach 3 szw. 4 pułk ułanów. Udział wzięło 15 uczestników. Trasa biegu prowadziła przez pola i wzgorza podmiejskie w kierunku Werek i obfitowała w liczne przeszkody i niespodzianki. Trudne warunki biegu, a zwłaszcza rozmiękły teren spowodowały kilka, zresztą nieszkodliwych wypadków.

Po kilkugodzinnej jeździe, ukazał się las, zdobyty po zaciętej gonitwie przez fuka miłora Bolejkę. Po ukończeniu biegu czekała uczestników jeszcze jedna miła niespodzianka - tradycyjny bigos w jednej opuszczonej formie pod Wilnem. Pod wiatr wrócić do Wilna przy śpiewie starych piosenek burszackich odnosząc jak najmlodszy wrazie nie tak ciekawej i emocjonującej imprezy.

GOSPODARCA

Eksport zagranicę rekawiczek wileńskich. Mimo nieomyślnej koniunktury gospodarczej zagranicę zapotrzebowanie na rekawiczki wileńskie w ostatnim miesiącu wzrosło i wywieziono w listopadzie więcej par rekawiczek niż w październiku.

W mies. tym na rynki szwajcarskie, niemieckie, angielskie i amerykańskie wywieziono 4500 par rekawiczek. Ostatnio wpłynęły zapotrzebowania na rekawiczki z państw skandynawskich i bałkańskich.

Z E ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Kolo Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki przypomina publiczności wileńskiej, że koncert, urządzony staraniem Kola odbędzie się w sobotę dnia 3 grudnia, o godz. 20 w Małej Sali Miejskiej, Końska 3. Wysoki poziom artystyczny koncertu gwarantują: prof. Ledóchowska, Piotrowiczowa, pp. Świąćka, Jodko i Wyrwicz, oraz chór „Echo” pod dyrekcją prof. Kalinowskiego. Gole Wilno, przejeżdżając niepokojem o los swojej Katedry, znajdzie się niewątpliwie na tym wyjątkowo sympatycznym koncercie!

ZOBECZANIE I ODCZYTY.

Zebrań Pań Rodziny Wojskowej. Dnia 10 i 17 grudnia 1932 roku w Kasyne Garnizonowej w lokalu Rodziny Wojskowej nadzwyczajne walne zebranie członków Rodziny Wojskowej, na którym będą omawiane aktualne sprawy bezrobocia oraz ewentualny udział Rodziny Wojskowej w akcji zbiórki odzieży dla bezrobotnych. Na zebraniu tem zabiorą głos przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu p. Karol Wyrwicz, Włodarczyk i p. rada Dzenajewicz.

SPRAWY AKADEMICKIE

Akademickie Kolo Lodzian w Wilnie podaje do wiadomości swych członków, że Walne Zgromadzenie Kola odbędzie się w niedzielę, dnia 4 grudnia br. o godz. 11.30 w pierwszym, a o godz. 12 w drugim terminie, w lokalu AKPMS. - ul. Wileńska 23-9. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Bieg za lusem korporacji Wilnensia. Dnia 27 listopada w niedzielę odbył się do roczny bieg myśliwski za lusem korporacji Wilnensia, organizowany i prowadzony przez

wiadania o odczyt p. 1. „Tadeusz Hołkoko”, który będzie wygłoszony przez dr. Adolfa Hirscherberga, dn. 3 grudnia, punktualnie o godz. 19, w lokalu własnym Klubu, przy ulicy Niemieckiej 21 m. 21.

Klub Włoczęzów. W piątek dnia 2 bm, w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 98-e zebranie Klubu Włoczęzów Seniorów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym referat p. dr. Seweryna Wystucha p. t. „Isłota konfliktu nac-demokratów z władzą sowiecką w BSSR”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 groszy, dla gości - akademików 20 gr. Informacja w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. między 18-20 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 1 tel. 99. Wstęp za zaproszeniami imiennymi okazują nemi przy wejściu.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

Wśród młodzieży rzemieślniczej. W dniu 1 grudnia 1932 r. na zebraniu przesyłnym Oddziałów ZMR i P. Oddział im. Marszałka J. Piłsudskiego został pozbawiony swojej świetlicy, i otrzymał pomieszczenie w korytarzu. Prócz tego Zarząd Centralny przywieszył stół ping-pongowy, który wże wymieniony Oddział otrzymał od referatu „Oświaty pozaszkolnej”.

Wobec powyższego zarząd Oddziału im. Marsz. J. Piłsudskiego prosi wszystkich swych członków na zebranie w dniu 4 grudnia o g. 13.

NA WILEŃSKIM BRUKU

FATALNA POMYLKA KUPCA.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych pogotowie ratunkowe zawiadano zostało na ulicę W. Stefiańska Nr 26, gdzie uległ poważnemu zatruciu się amonijakiem 56-letni kupiec Henoch Gribaus.

Po udzieleniu pierwszej pomocy Gribaus przewieziono do szpitala żydowskiego. Jak się okazało Gribaus uległ przypadkowo nu zatruciu. Zamiat przycię lekarstwo w pil przypadkowo zastąpił ilość amonjaku. Stan chorego jest poważny. (e)

SMIERĆ SAMOBÓJCZYNI.

W szpitalu Żydowskim zmarła w dniu wczorajszym niejaką J. Filipowna mieszkanka Nowej Wilejki, która zażyła się esencją octową na skutek zakładu miodnego. Samobójczyni przyjęła zbyt dużą dawkę esencji wo bec czego nie udało się jej uratować. Zwłoki desperatki wydane zostały rodzinie. (e)

Ekspert grzybów wileńskich do Ameryki.

Ostatnio wileńska fabryka przetwórców grzybów przy ulicy 3 Maja dokonała korzystnej transakcji z jedną z znanych firm amerykańskich. Firma amerykańska przez swego przedstawiciela warszawskiego zakupiła w fabryce wileńskiej znaczny transport grzybów. Ze względu na tegoroczny nieurodzaj grzybów, cena na nie znacznie wzrosła. Mimo to grzyby wileńskie na rynkach zagranicznych cieszą się wielką popularnością.

Wileńskie Kino - Teatr
HELIOS
Wileńska 36, tel. 9-26

Dziś! Rewelacja - Niespodzianka
Iwan Petrowicz
Film w jęz. rosyjskim i francuskim. Pojaw. akcja toczy się na Węgrzech, w Rosji carskiej, Japonji i Rosji sowieckiej.

Dziś! Największy sukces kinematografji europ.
PIEŚŃ NOCY w słownym śpiewie **JAN KIEPURA**
UWAGA! Film ten odznacza się niebywałą precyzją i czystością odwzorowanego dźwięku. Dla młodzieży dozwolono. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-15, w sobotę i niedzielę o godz. 2-ej

Dziś! 100% dźwięk
Góry w płomieniach
W rol. gł.: Luis Trenker i Armand Bernard. NAD PROGRAM: DODATKI DZWIĘKOWE. WKRÓTCE „ON I JEGO SIOSTRA” W rolach głównych: Własia Burjan i Anna Ondra.

Dziś! Po raz 1-szy w wersji dźwięk. nasza rodzaczka
Polka Negri w przebr. dźwiękowcu
W roli pozostałej znany **Warwick Ward**. NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe.

Dziś! podwójny program! 1) **Indyjski grobowiec** Najwspan. arcydzieło wschodu. W rol. gł.: Konrad Veidt, Lya de Putti, Mia May i in. 2) **Pod fałszywym oskarżeniem** 1-szy raz w Wilnie! Film sensac. awantur. z Jackiem Ludenem nową gwiazdą „Dzikiego Zachodu” - poranki dla młodzieży.

Film nad film! **Wiktorja i jej huzar**
jako rotmistrz huzarów w najgłośniejszym arcydziele genial. kompozyt. **Pawła Abraham**

W każdym porcie dziewczyna
Albert PREJEAN, swoim śpiewem i olśniewa swoją kreacją w najnowszym nieporówn. dziele walk górskich. Przepłyń dalekich mór! i słonecznych potęg! południa! Humor i śpiew! Wszyscy śpieszcie ujrzyć! Początek o godz. 4-ej, w dniu świątecznym o godz. 2-jej

Film nad film! Dzieje najgłośniejszej w rewelac. kobiecy- **Mata Hari** **Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel Barrymore, Lewis Stone** i in. WKRÓTCE na naszym ekranie

Dziś! 100% dźwięk
Góry w płomieniach Bohaterska epopea dziejów walk strzelców alpejskich. Wspaniale nieporówn. dziele walk górskich. Przepłyń dalekich mór! i słonecznych potęg! południa! Humor i śpiew! Wszyscy śpieszcie ujrzyć! Początek o godz. 4-ej, w dniu świątecznym o godz. 2-jej

LICYTACJA
WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22
podaje do ogólnej wiadomości, że 12 i 13 grudnia r. b. o godz. 4-jej pp. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprelongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 25.500.
Uwaga: W dniu licytacji prolongat Nr-ów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

SKŁAD MEBLI
SPÓŁDZIELNI
„Zjednoczonych Chrześcijań Stolarzy”
w Wilnie, ul. Trocka 6.
Wielki wybór różnych mebli z własnych warsztatów. Kompletne jadalne, sypialne, gabinetowe i t. d. oraz gięte meble.
PRZYJMĄ SIĘ OBSTALUNKI

Obwieszczenie.
Na mocy art. 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VI 32 roku o postępowaniu egzekucyjnym w dziedzinie skarbowych (Dz. U. R. P. z dnia 22.VII. 22 r. Nr. 62, poz. 580), i Urząd Skarbowy m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 6 grudnia 1932 roku o godz. 10-jej rano odbędzie się w lokalu Sali Licytacyjnej III Urzędu Skarbowego m. Wilna przy ulicy Wngry Nr. 6, sprzedaż z licytacji 200 metrów materiału na męskie kostiumy w kilku kawałkach, oszacowanych na kwotę 2000 złotych (słownie: dwa tysiące złotych), należących do firmy „Rutkowski i Domagała”, na pokrycie zaległości skarbowych.
Zajęcie mienie oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży w godzinach między 9-tą m. 30 a 10-tą
Kierownik Działu Egzekucyjnego w/z Ignacy Farczewski
1316/VI

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ
O ogłoszeniach świątecznych
Ogłoszenia do „KURJERA WILEŃSKIEGO” i innych pism - przyjmują na bardzo dogodnych warunkach

BIURO REKLAMOWE
STEFANA GRABOWSKIEGO
W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.
Ogłoszenie.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 15-go grudnia 1932 roku ofertowy przetarg publiczny na dostawę 50000 m² tuczniaka i 30000 m² sianego żwiru.
Bliższych informacji udziela Wydział Zastobów Dyrekcji w Wilnie, pokój 38.
1264/VI Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Wilnie

Dr. GINSBERG
ohoroby skórne, wene ryzuje 1 m. cz. w. Wileńska 3 tel. 567 od godz. 8-1 i 4-5.
Akuszerek
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wileńskie Kasztanowa 7, m. 3 W. Z. P. Nr. 69. 852

Do wynajęcia
lokal składający się z 3-ch pokoi z przedpokojem i kuchnią, na parterze, osobne wejście od ulicy - Zazrecze 7, wisa-wis krzyża

Do wynajęcia
duży lokal
o 2-ch piętrach nadający się dla przedsiębiorstwa Wolny od 1.1.1933 r. ul. Ś. to Jańska 1, dow. się to dozorcy

Rejestr Handlowy
Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:
W dniu 28.V. 1932 r.
13216. I. Firma: „M. i P. Joffe i B. Szmidt Spółka firmowa”. Skup zawodowy lnu, siemienia i zboża w celu odsprzedaży. Siedziba m. Hudeciszki, pow. święciańskiego. Data rozpoczęcia działalności od roku 1931. Wspólnicy: Mendel Joffe, Perce Joffe i Borys Szmidt, wszyscy zam. w m. ku Hudeciszkach, pow. święciańskiego. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 20 czerwca 1931 r. na czas nieokreślony. Zarządzanie sprawami spółki należy do wszystkich trzech wspólników łącznie. Wskle, umowy i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki ma prawo podpisywać jeden ze wspólników pod stemplem firmowym. 1290-VI

13217. I. Firma: „Polski Sklep Naczyni Kuchennych Petrona Brajbiszowa i Spółka”. Sklep wyrobów porcelanowych i naczyń kuchennych. Siedziba w Wilnie, ul. Zamkowa Nr. 24. Wspólniczką Petrona Brajbiszowa zam. w Warszawie, przy ul. Niecekiej Nr. 4, m. 8 i Helena Krakowska zam. w Wilnie, przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 4, m. 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 22.IV. 1932 r. Czas trwania spółki określony został do dnia 1 stycznia 1933 r. z tem-że o ile którakolwiek ze wspólniczek na dwa tygodnie przed upływem terminu nie wywodzi wystąpienia swego ze spółki, to trwanie takiej automatycznie przedłuża się jeszcze na rok jeden. Zarząd należy do obu wspólniczek. Wskle, umowy, czeki, plenipotencje i inne dokumenty pod stemplem firmowym mają prawo podpisywać każda ze wspólniczek. 1290-VI

Restauracja St. Georges'a
Wilno, Mickiewiczka 20
Telefony: 4-84 i 15-09

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO 1 GRUDNIA 1932 ROKU

Donosząc o całkowitej zmianie dawnego kierunku naszej Restauracji, podajemy, że pozostawiając dotychczasową doskonałą kuchnię obniżymy znacznie ceny. Dania od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Obfita piwnica win i wódek.

Wszystko po cenach znacznie zniżonych.
Bar ciepłych dań i duży wybór zakąsek.
Od 1 grudnia nowy i najlepszy zespół muzyczny w Wilnie rewelersowo-dancingowy.
CENY NAJNIŻSZE. GABINETY. CENY NAJNIŻSZE.
SALA NA ZAMÓWIENIA ZBIOROWE.
Podczas obladu przygrywa zespół koncertowy.
ZARZĄD.

DRUKARNIA
i
INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
Wilno, św. Janiska Nr. 1
Telefon 3-40.
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE - TANIO - SOLIDNIE

Na gwiazdkę nowe książki.

Boy-Zeleński. Okno na życie. Warszawa. „Biblioteka Boya”. 1932. Jedenasty tom recenzji teatralnych, których 55 zawarł autor w tym nowym etapie „Flirtu z Melpomeną”. Leczn sam uznaje ten tytuł za przestarzały, gdyż teatr już nie flirtuje, ani z Melpomeną, ani z publicznością, lecz wydziera ze zdarzeń sensację i otwiera Okno na życie. Pod tym nowym kątem ogląda Boy, a my z nim razem, wczynny sceniczne warszawskich teatrów i artystów. Podziwiać należy zawsze świeżą, nie starzejącą się wrażliwość Boya, jego wszechstronne zainteresowanie, jego nastawienie jednocześnie artystyczne i społeczne, wreszcie zdolność odkrywania coraz do nowych barw w oglądanych po kilka razy sztukach. Każdą recenzję czyta się jak ciekawą nowelę.

Jakób Wojciechowski. Raz kiedyś a obecnie. Wstęp Boya-Zeleńskiego. Warszawa.

Zainteresowanie Boya laureatem konkursu na życiorys robotnika, sprawiło, że nawiązał z nim stosunki listowne i w rezultacie dał nam umiejętnie przez siebie przygotowane obrazy z życia ludu pracującego na obczyźnie lub w zabiorze pruskim. Jako studium obyczajowe ciekawe, wybór, przeważnie z dziedziny erotyki stery pracującej, Boy chce z poeciowego Wojciechowskiego zrobić polskiego Rabelais'a.

Jadwiga z Wokalskich Piotrowiczowa. Michał Czajkowski jako powieściopisarz. Wilno.

Wyczerpujące studium naukowe, będące doktorską rozprawą autorki, o powieściopisarzu odegrującym znaczną rolę i w polityce polskiej emigracji, w roku 1841, gdy pod wpływem Hotelu Lambert, (ekspozytury polityki Czarłoryskich), udał się do Stambułu w celu tworzenia pułków Kozaków Otomańskich, co się stało bezpośrednią przyczyną śmierci Mickiewicza, gdy tam pojechał. Rozkuchany we wschodzie - rodzinnej Ukrainie, w idej kozaçzyny, odmłotwał w swych licznych powieściach (Wernyhora, Kaszowała, Stefan Czarniecki, Hetman Ukraina) świat kresowej szlachty i magnatów-rycerzy, w Owruczanie, życie zagrodowej szlachty Białej Rusi wschodniej, w Kierdałm walki Multańczyków z Turkami. Obszerne studia autorki zestawiają wpływy na twórczość Czajkowskiego Waltera Scotta, Bronkowskiego i malują z talentem to obyczajowo-polityczne, na którym to twórczość wyrosła.

Dr. Walerjan Kwiatkowski. Wychowanie Państwowe a twórczość Wyspiańskiego. Lwów. 1932.

Jest to książka, która ma za zadanie wskazać, jak bogaty materiał twórczości Wyspiańskiego można wykorzystać w kierunku wychowania państwowego naszej młodzieży. Autor opiera swoje wnioski na podstawie streszczenia poglądów młodzieży z której się zetknął jako pedagog, przez co książka ta staje się odpowiednią dla rodziców, da uczących i

uczących się. Może odegrać korzystną rolę w pedagogji.

Moje wspomnienia z plebiseytu na Warmji. A. Lubieńska, Przedmowa A. Górskiego. Warszawa.

Bezpretensjonalne wrażenia z nieortulnej walki o Yornaje, trudności i dobra wola, pragnienia krzyżujących się interesów i polityki, dobrze odwzorowana. Ale warty uwagi, dla nas zwłaszcza, jest wstęp p. Górskiego. Cały Mazur wyłaził z tej pogardy, bez mała wstrętu do „wschodniej prowincji” Rzeczypospolitej. Jakby się echa sejmów przedrozbiorowych poślizgało. Insurrekcja Kościuszkowska... to „Wielkopoleanie wzięli w swe ręce”. Legjony... zasługa w ekolpomania Dąbrowskiego, Kiliński, też stamtąd. Na wschodzie Rzeczypospolitej nie się nie zdarzyło... nie było i n'ema ludzi... „Rozstrzygnięcie na wschodzie szwarcza tylko pozory(!?) aktów dziwojących(!) bez ustalonej podstawy... zamiast skupić się na plebiseyt Śląska i Warmji, myśnię się zapędzić (czyli Piłsudski), na wschód, tam odciągnąć wszystkie siły” i t. p. „jednostronną ideologią szlachacką, oddzielną po czasach Jagiellonów”, nazwa p. Górski począzania Polski na wschodzie. Słownem prawy, stupcentowy Polak, przekreśla z lekkiem sercem ideę jagiellońską, bohaterskie wycieczki Powstań, kiedy Litwa odciega gła sły rosyjskie dla ocalenia Korony, i ostatnio, obrona stolicy przez pułki z lych „wschodnich”, tak lekceważonych polaci... Oto się dusza narzuca odkryła szeszerze, w dacie Słepota towarzyszy im dłużej niż w pierwsze dni po urodzeniu!

Beata Oberlyńska. Głos przy-

drożny. Klonowe motyle. Nakładem Biblioteki Medycznej. 1932.

Dziękuję opus wydany przez te rodz. nę poetek, artystek i mecenasów sztuki, jakimi są polscy Medyceuszowie współcześni. Pawlikowsy, z majątku Medyka tego samego, w którym zażeb-wszy się w noc księżycową, służąjącą sp. ewu słowików, 82 letni Jagiello żyłcia dokonał. To tradycja poetycka, którą utrzymują młodziśkaję. Beata Oberlyńska w swych utworach prozą (Głara i Tamci), poezjach (Pszezoły w słoneczniku, Braćka Mroziń), ukazuje nam w subtelnych skrótach dusze wszechświata, w drobnych atomach uczuć lub obrazkach minjaturowych, pełnych prostego wdzięku. Cały swój bliski, rodzinny świat. Są w tych poezjach wspomnienia dziecięcych rajskich lat i goręcej zawodu lat późniejszych. Niekt. są zbyt „łatwe”, od niechęcia i mogłyby zostać w bruljonie.

Z. Perkowska i M. Hertzberżanka. „Mowa Ojczyzna”.

Książka do czytania dla III oddziału szkół powszechnych lub klasy wstepnej szkół średnich. Wydanie XI, zmienione. Warszawa. 1932. Dom Ks. żki Polskiej. Cena zł. 3.80.

Nowe zmienione wydanie „Mowy Ojczyzny” dla III oddziału szkół powszechnych i klasy wstepnej szkół średnich zastępuje na uwagę jako podrecznik, przystosowany do obecnych postulatów programu nauczania języka ojczystego. Bogaty materiał, zestawiony w odpowiednim cyklu, daje nauczycielowi możność wyboru tematów do pogadanek, mających na celu grabianie przyszłego obywatela wolnego państwa i rozwijania w nim um-

łowań do piękna przyrody ojczystej i chlubnych kart jej dziejów.

Zakrzewska Helena. „Pojednanie”. Opowieść o niedźwiedziu łatrzańskim, z rycinami Leli Pawlikowskiej, w barwnej oprawie, str. 228. Zł. 6.- w oprawie 7.50.

Znana i ceniona autorka „Dzieci Lwowa”, „Bałych róż” i wielu innych powieści wystąpiła tym razem z przepyszną powieścią łatrzańską, którą młodzież i dorośli, a zwłaszcza miłośnicy gór, przyjmą entuzjastycznie.

„Pojednanie” jest to opowieść o walecznej walce pierwotnego człowieka, jakim jest stary góral-myśliwiec zapyłony, Wojtek Mateja, z przyrodą, z niedźwiedziem łatrzańskim, z Misiem Mocarnym, która po wielu zmaganiach kończy się pojednaniem, dzięki malej wunsi górala, ukochanej jego Hańce.

Książka napłania sercem, ogromnym wycuciem natury łatrzańskiej, wspaniałą polszczyzną, gwarą góralską, doskonale zbudowana, pełna niezwykłego uroku, jakim technicznie wspaniały świat Tatr.

Znakomite ilustracje i piękna okładka Leli Pawlikowskiej składają się harmonijnie na całość tej, pod każdym względem pięknej książki.

Gasiorowski Wacław. „Dobosz Wołtyzerów”. Powieść historyczna z epoki napoleońskiej, z rycinami A. Gawińskiego, w barwnej oprawie, str. 172, zł. 5.-, w opr. 6.50.

„Dobosz Wołtyzerów” jest pierwszą i jedyną powieścią W. Gasiorowskiego, napłania specjalnie dla młodzieży. Tematem powieści są dzieje młodego chłopca, Jacka Lubież-Jan-

szk-wicza, wzięte z prawdziwego zdarzenia. Ojciec Jacka, oficer 7 pułku Legji Nadwileńskiej poległ w dalekiej Hiszpanji śmiercią walecznych Jacek, chcąc ratować rodzinę, pograżoną w nędzy, ucieka z domu do wojska polskiego, które przez Litwę maszeruje na Moskwę wraz z Napoleonem (w r. 1812). Po licznych i ciekawych przygodach w drodze, Jacek trafia na popas pod Tykocinem, szczęśliwym przypadkiem dostaje się do pułku wołtyzerów, gdzie zrobiono go dobozem. Wielka armja francuska wraz z Polakami maszeruje pod Smoleńsk. Jacek wyróżnia się w marszu i na przeglądach wojskowych dzielnie postawia i wytrwaniem. Przy zdobyciu Smoleńska pułk wołtyzerów pierwszy dostaje się do twierdzy, ze swym dobozem na czele, który, mimo ciężkiej rany, trzyma się brawurowo. Napoleon obędzia pole bitwy, znajdując młodego, rannego doboza, każe przybozemu lekarzowi zaopiekuwać się rannym, następnie odwędza go w szpitalu, dekoruje krzyżem i mianuje porucznikiem (fakt historyczny). Powrót dzielnego doboza do domu jest pełen radości i na tem kończy się powieść.

Jak wszystkie powieści W. Gasiorowskiego, „Dobosz Wołtyzerów” ma ogromnie interesującą akcję, wiele ciekawych postaci epizodycznych, dużo humoru, a przytem to historycznie podmalowane jest ciekawie i wiernie. Książka wydana jest nadzwyczaj starannie, ozdobiona świetnymi rycinami A. Gawińskiego, będzie cennym wspomnieniem gw. dzkowim i dobrą lekturą dla dzieci od lat 10-ci.

Obie powyższe książki ukazały się nakładem Domu Ks. żki Polskiej.